

RB ONZ przyjęła rezolucję ws. Syrii

29 września 2013

Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję w sprawie Syrii. Dokument zawiera plan likwidacji broni chemicznej w tym państwie, a także wskazuje na możliwość podjęcia działań zbrojnych w razie naruszenia międzynarodowych zobowiązań odnośnie rozbrojenia chemicznego.

Rezolucję ds. Syrii zatwierdziło jednomyślnie 15 członków Rady Bezpieczeństwa. Dwa tygodnie nad tekstem ciężko pracowali rosyjscy i amerykańscy dyplomaci. Potrzeba było kilku osobistych spotkań ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa z sekretarzem stanu USA Johnem Kerry'm, aby uregulować sporne kwestie. W rezultacie udało się znaleźć sformułowania, które zadowalają wszystkich. Między innymi, w dokumencie jest odwołanie do VII Rozdziału Karty Narodów Zjednoczonych, zezwalającego na użycie siły przeciwko temu, kto złamie warunki rezolucji. Jednak nie wchodzi ono w życie automatycznie – podkreślił minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. „Rezolucja nie podlega VII Rozdziałowi Karty Narodów Zjednoczonych i nie dopuszcza żadnego automatyzmu w podjęciu środków przymusowych. W niej potwierdza się porozumienie, które zostało osiągnięte na rosyjsko-amerykańskim spotkaniu w Genewie, o tym, że naruszenie warunków, tak samo, jak i użycie broni chemicznej przez kogokolwiek, powinno być przedmiotem starannego rozpatrzenia w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, która będzie gotowa podjąć działania z rozdziału VII Karty. Oczywiście, kroki odwetowe Rady Bezpieczeństwa będą współmierne do wagi naruszeń, które powinny zostać udowodnione w stu procentach.”

Odpowiedzialność za wypełnienie rezolucji złożona jest nie tylko na rząd Syrii. Zgodnie z wymogami Rady Bezpieczeństwa współpracować z międzynarodowymi ekspertami powinna także

syryjska opozycja. Co więcej, działanie rezolucji rozciąga się na państwa udzielające wsparcia syryjskim buntownikom – podkreślił stały przedstawiciel Syrii przy ONZ Baszar Dżaafari. „Rezolucja potwierdza przywiązanie Rady Bezpieczeństwa ONZ do zasady suwerenności i terytorialnej spójności Syrii, nakazuje wszystkim państwom powstrzymać się przed udzieleniem jakiejkolwiek pomocy wszystkim organizacjom pozarządowym, które będą próbować kupić, wyprodukować, przetransportować lub wykorzystać broń chemiczna, jądrową lub biologiczną, a także środki do jej otrzymania.”

Zresztą, państwa zachodnie nadal uważają prezydenta Baszara al-Asada za winnego użycia broni chemicznej w Syrii. Dlatego główne zobowiązania w zakresie wykonania rezolucji złożone zostały na syryjski reżim – powiedział sekretarz stanu USA John Kerry. „Dziś, po przyjęciu silnej, zobowiązującej do realizacji i zatwierdzającej precedens rezolucji, która wymaga od władz Syrii przekazania kontroli nad bronią chemiczną, Rada Bezpieczeństwa ONZ demonstruje całemu światu, że dyplomacja może być bardzo silnym instrumentem. Dyplomacja jest zdolna do unieszkodliwienia najgorszej broni.”

1 października specjaliści z Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej w Hadze przystąpią do inspekcji syryjskich arsenałów bojowych środków trujących, które powinny zostać zlikwidowane do połowy przyszłego roku. W ten sposób, droga do konferencji Genewa-2 jest otwarta. Jak powiedział sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon, spotkanie międzynarodowe w Genewie zaplanowano na połowę listopada. Zakłada się, że oprócz przedstawicieli rządowych wezmą w niej udział ugrupowania opozycyjne. To konieczne, aby proces regulowania politycznego w państwie ruszył z martwego punktu.

Konieczne jest także rozwiązanie kwestii humanitarnych. Już od dwóch lat ludność Syrii znajduje się pod podwójnym naciskiem: wojny domowej i międzynarodowych sankcji. Ginią niewinni ludzie, tysiące dzieci umiera z głodu. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Wiliam Hague wyraził zdanie,

że w celu udzielenia międzynarodowej pomocy Syrii potrzebna będzie jeszcze jedna rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ. Skoro jednak udało się zatwierdzić wspólny dokument w tak skomplikowanej sprawie jak broń chemiczna, to aspekty humanitarne nie powinny przyczynić trudności.

Rosja wyraziła gotowość do uczestniczenia we wszystkich częściach nadchodzącej operacji w Syrii – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow po głosowaniu nad rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie broni chemicznej w Syrii. Wcześniej minister obrony Rosji Siergiej Szojgu mówił, że Rosja weźmie udział w zniszczeniu lub transporcie broni chemicznej, jeśli tak zadecyduje międzynarodowa kontrola. Szef MSZ Rosji i sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych John Kerry 14 września w Genewie porozumieli się w sprawie wywiezienia broni chemicznej z Syrii lub zniszczenia jej do połowy 2014 roku.

Rezolucja RB ONZ w sprawie likwidacji broni chemicznej w Syrii całkowicie wyklucza użycie siły i w ogóle jakiekolwiek wykorzystanie rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych, który dopuszcza możliwość interwencji zbrojnej – powiedział w wywiadzie udzielonym dla rosyjskich dziennikarzy szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. Tymczasem sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych John Kerry ostrzegł syryjskie władze przed odpowiedzialnością za nieprzestrzeganie postanowień rezolucji. Kerry powiedział, że możliwość użycia sił zbrojnych przeciwko Syrii „nie została zdjęta z porządku dziennego”.

Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon nazwał historyczną decyzję o zatwierdzeniu przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji w sprawie syryjskiej broni chemicznej. „Przyjęcie historycznej rezolucji w sprawie Syrii jest pierwszą wiadomością od dłuższego czasu, która daje nadzieję na rozwiązanie kryzysu” – powiedział sekretarz generalny ONZ podczas swego wystąpienia w Nowym Jorku po głosowaniu nad rezolucją. Ban Ki-moon wezwał do „pilnego” i „rzetelnego” wykonania przyjętej rezolucji. Sekretarz powiedział, że przeprowadzenie międzynarodowej konferencji w sprawie Syrii „Genewa 2” wyznaczono na połowę

listopada.

Inspektorzy ONZ ds. broni chemicznej w Syrii nie zdołają w ramach obecnego wyjazdu, który potrwa do 30 września, odwiedzić wszystkich miejsc, z których nadchodzą informacje o użyciu bojowych substancji trujących i o których mowa jest w opublikowanym wcześniej oświadczeniu ONZ – powiedział szef delegacji inspektorów ONZ Oke Sellstrom. „W ramach tego wyjazdu wybierzemy miejsca, które zdołamy odwiedzić, i miejsca, do których nie zdążymy pojechać” – powiedział Sellstrom. Inspektorzy ONZ do 30 września powinni pojechać do 7 miejsc, gdzie rzekomo użyto broni chemicznej w Syrii.

Syryjscy opozycjoniści posiadają broń chemiczną i pojawia się na to coraz więcej dowodów – powiedział szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow w wywiadzie udzielonym rosyjskim dziennikarzom. Minister przypomniał, że niedawno poinformowano o przechwyceniu rozmowy telefonicznej między dwoma rebeliantami, o czym napisała rosyjska gazeta „Kommersant”. „Wezwaliśmy kraje, które popierają opozycję, żeby zażądały od swoich „podopiecznych” wykluczenia wszelkiej możliwości dalszych prób użycia broni chemicznej. Wiemy, że opozycja próbowała przeprowadzić w Syrii podobne prowokacje” – powiedział Ławrow. „Ci, którzy popierają opozycję, ponoszą szczególną odpowiedzialność” – podkreślił dyplomata.

Terroryści z afiliowanej przy Al-Kaidzie organizacji Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (IPIL) zdekapitowali 40 członków Wolnej Armii Syryjskiej (WAS) w miejscowości Al-Ba’ab we wschodniej części regionu Aleppo – poinformowała w minionym tygodniu agencja Fars News.

Po ponad dwóch latach walk ręka w rękę, w jednym z najbardziej krwawych konfliktów w najnowszej historii Bliskiego Wschodu, WAS i Al-Kaida wykonały przeciwko sobie posunięcia w następstwie rzekomych obaw Zachodu co do wysyłki większej ilości broni do Syrii i możliwości dostania się jej w ręce rebeliantów powiązanych z Al-Kaidą, czyli większości

syryjskiej zbrojnej opozycji.

Analitycy mówią, że podział na „złych” i „dobrych” rebeliantów wynika jednak głównie z presji Zachodu w kwestii wysyłania broni, a nie rzeczywistych różnic między grupami. Bojownicy operujący w Syrii, stoją za licznymi zbrodniami popełnionymi przeciwko syryjskim mieszkańcom i żołnierzom armii syryjskiej podczas krwawej wojny, która przetacza się przez ten kraj. Jak podają różni analitycy – liczba antyrządowych ugrupowań osiągnęła w Syrii poziom 1750 – w tym WAS, IPIL i inne.

Najpoważniejsze różnice dzielą WAS i IPIL. Medialne źródła poinformowały, że ta ostatnia grupa stała za zabiciem Abu Obeidy Al-Binshiego – jednego z ważnych dowódców WAS. „Zabójstwo miało miejsce kiedy «Islamskie Państwo Iraku i Lewantu» wzięło kilku malezyjskich, syryjskich i tureckich pracowników za zakładników” – informowały media. „Podążając za uprowadzonymi, członkowie WAS dokonali próby uwolnienia więźniów, doszło do starcia między członkami obu grup, w wyniku którego zginął Abu Obeida Al-Binshi”.

Wcześniej medialne źródło WAS nazwało IPIL ruchem, który zamienił się w grupę okrutnych rebeliantów. „Organizacja ta zabija wszystkich dysydentów bez wyjątku, ścigając ich i mordując w obszarach Ghouty i zachodnich przedmieść Damaszku”.

Takie przypadki powtarzały się w Syrii w ostatnim okresie, sygnalizując rosnące napięcie między grupami bojowników działających w ramach WAS i grup „dżihadystów”, składających się głównie z rebeliantów nie będących Syryjczykami.

Z drugiej strony, bazujące w Londynie, Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka poinformowało, że rebelianci z afiliowanego wokół Al-Kaidy IPIL obcięli głowę dowódcy innego batalionu w prowincji Idlib w północnej Syrii, w następstwie bitwy między syryjską armią i bojownikami z innych batalionów w mieście Dana, w wyniku której zginęło wielu rebeliantów.

Niedawno miasto Raqqa w północnej Syrii było świadkiem

protestów i demonstracji przeciwko uzbrojonym grupom, które dokonywały aresztowań. W połowie sierpnia rebelianci z IPIL oraz Wielkiej Syrii starli się z członkami grupy powiązanej z WAS, wypędzając ich z miasta Raqqa. Podczas tych walk rebelianci Al-Kaidy uderzyli na brygadę Ahfad al-Rasoula, przejmując siedzibę grupy i zmuszając pozostałych rebeliantów do ucieczki do sąsiedniej Turcji. Punktem kulminacyjnym była bitwa 14 sierpnia w czasie której, grupa ekstremistów zdetonowała samochód-pułapkę niedaleko głównego dworca kolejowego, zabijając dwóch dowódców Ahfad al-Rasoula Abu Mazena i Fahda Hussein al-Kajwana.

Rebelianci znający sytuację poinformowali, że walki w Raqqa trwały nieprzerwanie od wielu miesięcy, ale nasiliły się początkiem sierpnia. Miasto to było miejscem wielu protestów mieszkańców przeciwko okupacji przez różne zagraniczne frakcje oraz permanentnego konfliktu między grupami.

Liderzy WAS orzekli, że walki między ich brygadami a ekstremistami osiągnęły punkt krytyczny. Efektem tego było zabicie 22 września jednego z głównych dowódców IPIL – Abu-Abdallaha al-Libiego, za którym stali prawdopodobnie członkowie WAS. W odpowiedzi na zaostrzający się konflikt między rebeliantami trzynaście salafickich ugrupowań operujących w Syrii podpisało porozumienie, zakładające zdecydowane odcięcie się od prozachodniej WAS. Khaled Khoja, przedstawiciel syryjskiej Koalicji Narodowej w Turcji, szacuje, że owe 13 grup posiada około 20.000 bojowników, którzy w znaczącym stopniu kontrolują północne obszary Syrii.

Wojna w Syrii doprowadziła do niemal całkowitego zniszczenia gospodarki narodowej. Według ocen ekspertów, na jej odbudowę potrzeba będzie ćwierć wieku. A może i więcej.

Straty gospodarki narodowej Syrii ocenia się na około 80 miliardów dolarów. Syria była państwem z gospodarką na wysokim poziomie, nawet biorąc pod uwagę fakt, że oparta była ona na modelu radzieckim. Dziś dosięgła ją ekonomiczna katastrofa –

uważa ekspert Instytutu Bliskiego Wschodu Siergiej Siergiogiczew. „Jakie branże nie wzięlibyśmy za przykład, wszystkie one w dość znacznym stopniu ucierpiały. I ucierpią jeszcze więcej. Trwająca wojna domowa prowadzi do zmian w strukturze ludności, odpływ ludności narusza popyt. Reżim Assadów zawsze kładł nacisk na rozwój małego i średniego biznesu. Przed nimi stawiano zadanie: jak gąbka wchłaniać w siebie biedotę. Nagradzano zatrudnianie niewykwalifikowanej młodzieży. Taki był kurs państwowy od początku lat 80-ych. W tej chwili rząd próbuje go kontynuować, jednak jest to bardzo trudne.”

Mocno podupadła branża budowlana. W warunkach pokoju mogłaby dobrze zarobić, ale do tego jeszcze daleko. Jeszcze bardziej ucierpiało rolnictwo Syrii – zauważa prezydent Towarzystwa Przyjaźni i Współpracy Przedsiębiorczej z Państwami Arabskimi Władysław Matuzow. „Syria zawsze była dumna z tego, że praktycznie nie importuje produktów rolnych, pszenicy. Zawsze wystarczały jej własne możliwości. Przed wojną bardzo rozwinięty był lekki przemysł mięsny, przemysł tekstylny, przetwórstwo bawełny. Rozwinięte były rzemiosła, chałupnictwo, wydobywanie ropy naftowej, rafinerie. W latach 1970. w Homs została zbudowana wspaniała rafineria. Dziś cała infrastruktura przemysłowa Syrii uległa zapaści. Odbudować ją będzie bardzo trudno. Potrzeba będzie wiele czasu i pieniędzy. Jeśli zostawi się Syrię w spokoju, to znajdzie ona w sobie możliwości oraz zasoby dla odbudowy przemysłu i rolnictwa. Najważniejsze, to zakończyć działania wojenne i osiągnąć pokój drogą politycznej regulacji.”

Jednak wielu analityków jest zdania, że wojna może potrwać co najmniej do 2015 roku. W takim wypadku istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że obecna katastrofa gospodarcza rozrośnie się do niewyobrażalnych rozmiarów. W tym czy innym stopniu może ogarnąć cały region. Między innymi, odbije się na państwach, które dziś aktywnie wspierają powstańców. W każdym razie, z wojny Syria wyjdzie z gigantycznymi stratami w

dziedzinie infrastruktury, rynków zbytu oraz kapitału ludzkiego – przekonany jest Siergiej Sieriożiczew. „Syria to bardzo ważne państwo w świecie arabskim. O ile Egipt nazywany jest „głową” tego świata, to Syria jest jego sercem, duszą. Jeśli zostanie zdeptana, to otrzymamy potężną dołę arabskiego nacjonalizmu. Ona już się podnosi. Ta fala połączy się z arabskim islamizmem. Przy czym, zarówno arabscy islamiści, jak i arabscy nacjonaści z jednakową radością będą strzelać do Amerykanów i Europejczyków (nieważne, w mundurze czy bez), znajdujących się na terytorium arabskiego Wschodu.”

Wychodząc z przesłanek humanitarnych i gospodarczych, najlepiej byłoby, jeśli Syria pozostałaby autorytarnym państwem pod kierownictwem dość pokojowo nastawionego, wyedukowanego w Europie Asada juniora. To byłoby korzystne dla wszystkich, m.in. dla politycznych oponentów reżimu. W tej chwili widać, jak drogo kosztowała próba obalenia przemocą układu politycznego w imię wysokich ideałów.

Autorstwo: Natalia Kowalenko (akapity 1-6), Siergiej Duż (22-26), Głos Rosji (7-11), ECAG (12-21)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Geopolityka](#)

Kompilacja 8 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”